

Dodatkowe informacje:

Ilona Lelito - Prezes Polskiego Towarzystwa ADHD
e-mail: ptadhd@ptadhd.pl, www.ptadhd.pl
tel. 0 609 113 809

Dzieci z ADHD ponownie oszukane! **Ministerstwo Zdrowia znów pomija leki na ADHD** **na nowych listach refundacyjnych**

Po raz kolejny na liście leków refundowanych nie znalazło się miejsce dla preparatów zarejestrowanych do leczenia zespołu ADHD (ang. *Attention Deficit Hyperactivity Disorder*, pol. zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami koncentracji uwagi). 14 listopada br., dwa dni przed ustąpieniem ze stanowiska, były Minister Zdrowia Zbigniew Religa podpisał nową listę refundacyjną nie uwzględniającą leków na ADHD.

Zespół nadpobudliwości psychoruchowej jest chyba jedyną jednostką chorobową w Polsce, na którą nie ma ani jednego leku refundowanego. W aptekach dostępne są tylko dwa preparaty - oba pełnopłatne. Miesięczny koszt terapii sięga 300-600 zł, jest to bariera nie do pokonania dla większości polskich rodzin! Rodzice dzieci nadpobudliwych muszą wybierać między zaspokajaniem podstawowych potrzeb swoich dzieci (jedzenie, odzież), a właściwym leczeniem!

- Nie wierzę w argument braku pieniędzy – mówi Ilona Lelito, prezes Polskiego Towarzystwa ADHD. Ministerstwo Zdrowia odmówiło wsparcia leczenia dzieci nadpobudliwych psychoruchowo, ale za to umieściło na liście kolejne preparaty na jaskrę, chorobę wieńcową, czy schizofrenię, choć chorzy na te schorzenia mają do dyspozycji całą gamę różnorodnych preparatów – nowoczesne i przestarzałe, bardzo i mało skuteczne, drogie i całkowicie darmowe. Koszt refundacji wielu z nich jest taki sam, a nawet znacznie większy niż potencjalny koszt dofinansowania leków na ADHD. Jaki więc jest klucz do refundacji? Czy nie jest nim ilość chorych, tj. ilość potencjalnych głosów wyborczych? Chorych na ADHD jest niewiele w porównaniu do innych zaburzeń, ale czy jest to powód by dzielić pacjentów na lepszych i gorszych? – pyta Ilona Lelito.

Organizacje pozarządowe, jak Polskie Towarzystwo ADHD, wspierani przez pedagogów, psychologów i lekarzy walczą o refundację leków na ADHD od dawna – bezskutecznie. Starania te popierają specjaliści i osoby publiczne, m.in. Krajowy Konsultant ds. Psychiatrii Dzieci i Młodzieży, prof. Irena Namysłowska, Rzecznik Praw Dziecka, Pani Ewa Sowińska. Wielu z nich, by pomóc swym pacjentom i podopiecznym odbywali wielogodzinne podróże do Warszawy, by uświadamiać władze, jak bardzo ważny społecznie jest to problem. Na próżno.

Leczenie farmakologiczne w Polsce dalece odbiega od standardów światowych. Powszechnie używa się leków uznawanych na świecie za preparaty tzw. „drugiego rzutu”, czyli takie, które powinny być stosowane w drugiej kolejności, dopiero gdy skuteczność dużo nowocześniejszych preparatów okaże się niewystarczająca. Owe leki „drugiego rzutu” nie są nawet zarejestrowane do leczenia ADHD i specjaliści są zmuszeni stosować je wbrew wskazaniom – są to leki przeciwpadaczkowe i przeciwdepresyjne, a nawet na nadciśnienie! Mają one znacznie większą ilość skutków ubocznych niż leki nowoczesne, przy dużo niższej skuteczności – zwykle nie przekraczającej nawet 50%, gdy tymczasem leki „pierwszego rzutu” działają u ok. 75-80% pacjentów. Niestety w Polsce nowoczesne preparaty nie są refundowane.

Problem nadpobudliwości psychoruchowej dotyczy ok. 4-8% dzieci w wieku szkolnym. Obrazowo można powiedzieć, że w każdej klasie jest jeden uczeń nadpobudliwy. Nie wszystkie muszą być poddane terapii farmakologicznej, u większości wystarcza psychoterapia i psychoedukacja.

Jednak w przypadku ok. 20% pacjentów stopień nasilenia objawów wymaga zastosowania leków, w przeciwnym razie dziecko nie ma szans na poprawę funkcjonowania. Specjaliści podają, że w Polsce jest ok. 230 tys. dzieci z ADHD, z czego wskazania do leczenia farmakologicznego ma jedynie ok. 23-34 tys.

O tym jak poważne zagrożenia niesie z sobą nie leczone ADHD przekonało się już wiele instytucji: Rzecznik Praw Dziecka, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości, Policja i wiele innych – wszyscy chcą pomóc tworzyć system pomocy osobom dotkniętym tym schorzeniem. I choć do zrobienia zostało jeszcze ogromnie dużo, to przynajmniej dostrzec można „światło w tunelu”. Jako organizacja pomagająca rodzinom dzieci nadpobudliwych jesteśmy ogromnie wdzięczni przedstawicielom tych instytucji za współpracę i otwartość. Wszelkie nasze wysiłki spełzną jednak na niczym, jeśli w działania nie włączy się Ministerstwo Zdrowia, dostęp do nowoczesnego leczenia jest bowiem integralną częścią systemu.

Bierność ze strony resortu zdrowia sprawia, że aktualnie aż **80% osób dotkniętych schorzeniem nie jest objętych żadnym leczeniem**. Tymczasem ADHD jest uznawane za zaburzenie łamiące linię życia. Zaniedbane może prowadzić do powikłań w postaci: zaniżonej samooceny, agresji, depresji, zaburzeń emocjonalnych, uzależnień, konfliktów z prawem, częstszej utraty pracy i wypadków, niezaradności życiowej oraz samobójstw. By temu zapobiec, należy podejmować odpowiednie środki zaradcze już w okresie dzieciństwa.

Były wiceminister Zdrowia Bolesław Piecha odpowiedzialny za politykę lekową w rządzie Jarosława Kaczyńskiego zapowiedział osobiście w maju ub. roku przedstawicielom Polskiego Towarzystwa ADHD, że odpowiednie leki zostaną wpisane na listę refundacyjną podczas następnej aktualizacji. Od tego czasu listy zmieniane były czterokrotnie...

Sporządziła:

Ilona Lelito - Prezes Polskiego Towarzystwa ADHD,
e-mail: ptadhd@ptadhd.pl, www.ptadhd.pl
tel. 0 609 113 809